Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 9 — Katowice, wtorek 13-go stycznia 1931 r. — Rok 30

Sprawa żydowska na Śląsku.

Nie jesteśmy szowinistami, to znaczy ludźmi, którzy bezwzględnie zwalczają dane narodowości, swej narodowości tylko przypisują pełne prawo do życia, inne narodowości chcieliby natomiast bezwarunkowo zgnębić. **Nie jesteśmy również zwolennikami zoologicznego antysemityzmu,** a więc zwalczania żydostwa już za to tylko, że jest żydostwem. Nie — zgodnie z zasadami chrześcijańskiemi **przyznajemy każdemu prawo życia i rozwoju,** uważamy jednak za konieczne **bronić naszych dóbr duchowych i materjalnych,** i przeciwdziałać spychaniu nas, potomków odwiecznie żyjącej na ziemiach polskich ludności, do roli **duchowo czy gospodarczo zależnych od czynników narodowo, czy rasowo nam obcych.**

Z tych to właśnie względów podnosimy dziś sprawę żydostwa na Śląsku.

Jak kiedyś broniliśmy się przed zalewem niemieckim, tak teraz **bronić się musimy przed zalewem żydowskim.** Historji wędrówki żydów po ziemiach różnych wykaże zapewne, że żydzi od bardzo dawnych czasów przemieszkiwali na Śląsku. Niewątpliwie tak, w większej ilości jednak osiedli tu żydzi dopiero od czasu uprzemysłowienia Śląska, gdy górnictwo i przemysł nadały krajowi charakter o wybitnym tentnie gospodarczem, gdzie „geszeft" można było robić na każdym kroku. Pewnym dowodem tego będzie, że z tych czasów właśnie pochodzą żydowskie domy modlitwy (bożnice), które w miastach śląskich widzimy pobudowane na najlepszych i najwidoczniejszych miejscach (n. p. Katowice, Mysłowice, Król. Huta, Bytom mają je w śródmieściu). Świadczy to więc o tem, że przyjście żydów nie nastąpiło w ostatnich czasach, oraz że lud śląski nie stwarzał trudności żydom w osiedlaniu się. W zamian żydzi okazywali poważne umairkowanie w sposobie osiedlania się, w prowadzeniu swych interesów i wogóle w swem życiu kulturalnem, towarzyskiem i politycznem. Przeciętny obywatel czuł obecność żyda właściwie dopiero w święta żydowskie, gdy składy żydowskie widział zamknięte a chrześcijańskie nie.

Położenie to zmienia się od czasu wojny. Od tego czasu **przywędrowują na Śląsk całe tysiące mało kulturalnego, geszefciarskiego żydostwa** z geth wschodnich. Zalewa to cały Śląsk polski, wykupuje nieruchomości, składy, zakłada nowe sklepy, **przenika i ogarnia całość życia gospodarczego na Śląsku.** Doczekaliśmy się tego, że dzisiaj **75% nieruchomości w Katowicach należy do żydów.** W byle piwnicy lub suterynie znajduje się „hygienicznie" urządzony skład żydowski z byle czem. Tandeciarze żydowscy chodzą jako domokrążcy masami po domach, oszukańczo naciągając lud nasz na kupno „tanich" i płatnych na raty, potrzebnych i niepotrzebnych, rzeczy, przyczem kupna te kończą się zazwyczaj pokrzywdzeniem kupujących. Wynik najazdu żydowskiego widzi się też w sądach. **Większość skarg z tytułu dostaw to skargi żydów przeciw ludności katolickiej.** Znane są **szkody moralne,** na jakie narażoną jest ludność nasza: liberalne traktowanie sprawy w stosunku płci powoduje, że dziewczęta nasze, zajęte w składach i biurach żydowskich narażone są na nagabywania żydków i dla chleba, niestety, czasem ustępują im. Na każdym kroku widzimy **upadek moralności rzemieślniczej i handlowej.** Żyd ciągnie do siebie klienta nibyto taniością towaru i niskiemi ratami. Ciężkie stosunki gospodarcze każą nie pytać o to, że towar jest albo szmuglowany albo podatek nań nieopłacony albo jest bezwartościową tandetą. Konkurencja niesumiennego kupiectwa żydowskiego, która działa też na odległość z Oświęcima i Sosnowca, **zmiata z powierzchni stare, solidne, jak i świeże firmy chrześcijańskie,** a nawet stare firmy żydowskie przyzwyczajone do zachodniego sposobu handlowania. Masami mamy też dziś żydów w wielkich przedsiębiorstwach, spotykamy ich wogóle w każdej dziedzinie, przedewszystkiem gospodarczej.

Wytwarzającemu się i coraz bardziej groźnemu stanowi rzeczy należy się jednak przeciwstawić. Należy pozbyć się mazgajowatej bierności i przedsięwziąć kroki, któreby **zabezpieczały Śląsk od zupełnego zażydzenia,** z drugiej zaś strony **uzdalniały ludność naszą do opanowania przez element rodzimy życia gospodarczego.** Pisząc te słowa, pamiętamy dobrze o przepisach konstytucji, gwarantującej swobodę rozwoju każdemu obywatelowi Państwa. Nie chodzi nam tu jednak o sprzeciwianie się tym przepisom, ale zgodnem z nią naszem prawem do obrony naszych rodzimych dóbr duchowych i materjalnych.

Czwarty dzień rozprawy golasowickiej.

Trybunał wy jeżdża do Golasowic. — Z oświadczeń niektórych oskarżonych wynika, że nosili się z zamiarem mordowania. — Oskarżonych nie krzywdzono na posterunku. — Przykopa, w której bito rannego kom. post. Sznapkę. — Zamordowany otrzymał 18 ran. — Kłóto dwoma narzędziami. — Sprawa dojrzewa do wyroku.

Golasowice. (PAT.) Mała wieś Golasowice w pow. pszczyńskim zaroiła się w sobotę od ludzi w **związku z wizją lokalną,** dokonaną na miejscu zbrodni między niemieckim domem związkowym a domem pastora. O godz. 9 rano przyjechali do Golasowic pod dom związkowy **członkowie trybunału rybnickiego,** prokurator, szereg osób ze świata urzędowego, przedstawiciele prasy itd. Przewodniczący otworzył rozprawy o godz. 10 rano. Obrońca dr. Baj wniósł o przesłuchanie kilkunastu świadków celem ustalenia alibi niektórych oskarżonych. Obrońca oświadczył m. in., że chodzi mu nie o przeprowadzenie dowodu prawdy, że oskarżeni są niewinni, ale o ustalenie pewnych okoliczności łagodzących przy wymiarze sprawiedliwości. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi. Trybunał postanowił przesłuchać 8 zaproponowanych przez obrońcę świadków. Na wstępie przesłuchano komisarza policji Henryka Jąderkę. Komisarz Jąderko prowadził natychmiast po morderstwie dochodzenia, przesłuchał wówczas kilku z oskarżonych m. in. Watuta, Świeżego i Kublę. Komisarz Jąderko przedstawił dokładnie treść zeznań oskarżonych. M. i. świadek przypomina sobie, iż Kubla zeznał wówczas, że **Watut odezwał się do niego po morderstwie w te słowa: „Ten pieron ma już dość i jest zabity".** Następnie Kubla wyraził się według zeznań ówczesnych Watuta, **że każdego napotkanego dnia 22 wieczorem na drodze przebije,** oraz „żaden niema nic tu do chodzenia". Na pytanie przewodniczącego co do traktowania zatrzymanych w czasie dochodzenia świadek stwierdza kategorycznie, że w toku dochodzenia na **posterunku wykluczone było jakiekolwiek krzywdzenie oskarżonych względnie maltretowanie.** O godz. 11,30 przerwano przesłuchiwanie dalszych świadków i sąd udał się na plac przed dom związkowy, gdzie dokonana została zbrodnia. Ustalono dokładnie w jakiem miejscu nastąpiła napaść i gdzie ś. p. Sznapka otrzymał pierwsze uderzenie. Następnie sprowadzono z sali oskarżonych, którzy wskazali dokładnie miejsce, gdzie **bito w przykopie, leżącego rannego wówczas komendanta posterunku.** Po dokonaniu innych jeszcze oględzin, przewodniczący zarządził przerwę.

Po południu jako pierwszy przesłuchany był na rozprawie powiatowy lekarz **dr. Rogalinski, który po zamordowaniu Sznapki** przeprowadził sekcję jego zwłok. Dr. Rogaliński wydał orzeczenie, stwierdzające, **że zabity otrzymał 16 ran kłótych i 2 tłuczone.** Niektóre rany zadane były **nożem obosiecznym. Śmierteiną była rana zadana na szyi.** Gdyby tej rany nie otrzymał, istniała możliwość, że mimo innych kilku ran, utrzymanoby Sznapkę przy życiu. Na podstawie przeprowadzonej sekcji dr. Rogaliński stwierdza, że **do zabójstwa użyto conajmniej dwu narzędzi.** W dalszym ciągu stwierdza on, że **natychmiastowa pomoc i opatrunek umiejętnie nałożony mogły uratować Sznapkę.** Zamordowany po przeniesieniu go do pokoju musiał jeszcze żyć. Drugi lekarz z Sosnowca **dr. Karolczak** przyłącza się do poprzedniego orzeczenia. Następnie przesłuchano świadka Pawła Brudnego, ewangelika. Świadek wikła się w zeznaniach. Z początku twierdzi, że nie widział żadnego wypadku, a pytany dalej, przyznaje, że widział, jak wnoszono Sznapkę do pokoju.

Po jego zeznaniach przemawiał prokurator, który oświadcza, że wszelkie matactwa świadków mają swoje granice. **Świadkowie zeznają kłamliwie.** Świadek był przez cały czas w Domu Związkowym, dokładnie opowiada, kto tam był, natomiast twierdzi kłamliwie, że nie słyszał hałasu, jaki powstał o kilka kroków zaledwie od Domu Związkowego w czasie, gdy Sznapkę mordowano. **Prokurator wnosi o natychmiastowe zaaresztowanie świadka** w celu przecięcia raz na zawsze matactw świadków. Sąd udaje się na naradę, po której przewodniczący ogłasza, że postanowił odmówić żądaniu prokuratora aresztowania świadka z powodu jego matactw, albowiem nie zachodzi obawa ucieczki. Trybunał pozostawia jednak prokuratorowi wolną rękę do ścigania świadka. W dalszych zeznaniach świadków obrony usiłowano przeprowadzić alibi niektórych oskarżonych. Zeznania ich są niejasne, mętne i często konfrontowani z innymi świadkami, cofają poprzednie zeznania. M. innemi świadek Kozioł Jerzy opowiada, że słyszał głosy i okrzyki bojowe, idące z Domu Związkowego w kierunku Fary. Okrzyki te— zdaniem jego — pochodziły prawdopodobnie od wybiegających z Domu Związkowego jakby do szturmu. Poza tem przyznaje, że wiedział już poprzednio o alarmie, mającym nastąpić w dniu 22 listopada. Po przesłuchaniu wszystkich świadków powołanych na wniosek obrony, przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

Wyroku spodziewać się można w poniedziałek wieczorem albo we wtorek.

Sprawy kolejowe na komisji budżetowej Sejmu warszawskiego.

Warszawa. Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała w sobotę budżet Min. Komunikacji. Ze spraw omawianych podkreślamy tu, że referent wyraził nadzieję, że przy ustanawianiu norm uposażenia będą przewidziane na przyszłość **zwyżki uposażeń.** Minister Kühn w przemówieniu swem mówił: „O ile głębiej spojrzymy w stan finansowy kolejnictwa, to nie przedstawia się on teraz gorzej niż rok temu. Fundusz zasobów był przedtem bardzo wysoki, a rok temu obiecywał minister, że postara się, ażeby ten fundusz doprowadzić do pewnej normy. I rzeczywiście uczyniono duży krok naprzód. Dziś wynosi on około 230 milj. zł. Minister zgadza się z referentem, ażeby w razie trudnej sytuacji finansowej **nie zwiększać taryf, nie redukować personelu i nie redukować płac.** Dalsze przemówienie poświęca minister odpowiedziom na szereg zarzutów, stawianych w toku dyskusji. Co się tyczy kontroli związków zawodowych, to podlegają jej kolejno wszystkie związki bez różnicy zabarwienia. Minister przywiązuje dużą wagę do sprawy przysposobienia wojskowego kolejowego, gdyż daje to dużą korzyść panstwu."

TELEGRAMY.

Zbezczeszczenie katedry i pałacu biskupiego we Wrocławiu.

Berlin. (PAT.) Berlińska prasa wieczorna ogłasza wywiad o splugawieniu we Wrocławiu pałacu i katedry arcybiskupa kardynała Bertrama, któremu miał złożyć wizytę kanclerz niemiecki Brüning objeżdżający obecnie Śląsk niemiecki. Ubiegłej nocy nieujęci sprawcy w najohydniejszy sposób pokalali pałac i katedrę. Na samym pałacu namalowano czerwoną farbą wielki napis szerokości 5 metrów, a wysokości półtora metra „Śmierć dyktaturze głodowej“. Na murze, otaczającym parcelę, należącą również do arcybiskupstwa, zrobiono podobnej wielkości napis: „Śmierć Brüningowi“. Poza tem nieznani sprawcy zalali grubą warstwą farby cenną figurę biskupa w głównym portalu katedry. Wreszcie wylany został kubeł farby w głównym przedsionku katedry, tak, iż wejście musiało zostać na jakiś czas zamknięte. Dzienniki przypuszczają, iż w ostatnich czasach między kardynałem Bertramem a hitlerowcami dochodziło do konfliktów na tle politycznem.

Demonstracje antyrządowe we Wrocławiu.

Berlin. (PAT.) Prezydjum policji wrocławskiej ogłasza komunikat o zajściach, jakie miały miejsce w czasie przyjazdu kanclerza Brüninga do Wrocławia. Bezpośrednio przed nadejściem pociągu w pobliżu dworca zebrały się tysiączne tłumy. Plac przed dworcem zamknięty został przez silny kordon policji, która też rozpędzała siłą gromadzące się na jednej z głównych ulic tłumy. Wobec wrogiego nastroju, panującego wśród gromadzących się tłumów, policja przystąpiła do opróżnienia ulicy. W czasie tego doszło do szarży konnej. **Demonstranci na widok zbliżającego się samochodu kanclerza poczęli wznosić wrogie okrzyki przeciwko rządowi i zaatakowali policję.** Wezwano pomocy policji konnej. W czasie rozpędzania demonstrantów koń jednego z oficerów policji upadł na bruk, wskutek czego oficer uległ ciężkiemu poranieniu. Jeden z policjantów otrzymał cios w głowę i upadł nieprzytomny. Sprawca tego czynu został ujęty. Tłum zepchnięty przez policję w boczną ulicę, próbował przerwać kordon policji i przedostać się na główną ulicę, którą przejeżdżać miał kanclerz Brüning. Policja zmuszona była wówczas ponownie szarżować. Na placu przed pałacem arcybiskupim doszło do starcia. Ogółem aresztowano 19 osób.

W Polsce nie będzie obniżki płac i pensyj.

Warszawa. Według doniesień prasy odbyło się dnia 9 stycznia posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Między innemi komitet powziął uchwałę, na mocy której ministerstwa i instytucje im podległe winne załatwić w styczniu lub lutym r. b wszelkie **formalności związane z uruchomieniem robót sezonowych** a to w tym celu, żeby roboty te można **rozpocząć już wczesną wiosną.**

Nadto komitet ekonomiczny ministrów przedyskutował sprawę cen artykułów powszechnego użytku na rynkach granicznych i na rynku krajowym. W wyniku dyskusji komitet ekonomiczny stwierdził, że u nas zagadnienie dostosowania cen artykułów powszechnego użytku do obecnej siły nabywczej szerokich warstw ludności winno być traktowane ze spokojem i rozwagą i **że w żadnym wypadku nie może ono być łączone z obniżeniem płac robotniczych i urzędniczych.**

Zabłąkanie lotników polskich na teren niemiecki.

Niemcy również z tego wypadku próbują zrobić kwestję polityczną.

Bytom. (PAT.) W dniu 9 bm. lotnicy polscy sierżant Wolf i plutonowy Imiela wylądował **w czasie burzy śnieżnej** w drodze z Krakowa do Grudziądza w Opolu, gdzie zostali przez władze niemieckie **aresztowani** i osadzeni w więzieniu karnem. Aparatów pilnuje Reichswehra. Polski konsul generalny w Bytomiu p. **Leon Malhomme interwenjował niezwłocznie** u miejscowych władz rejencji opolskiej w celu uzyskania zwolnienia lotników i aparatów, lecz władze niemieckie odmówiły. Po odmowie zwolnienia lotników konsul generalny p. Malhomme **zażądał umieszczenia ich w hotelu,** na co władze niemieckie odpowiedzi nie udzieliły. Wobec tego w dniu wczorajszym konsul generalny p. Malhomme interwenjował ponownie osobiście u nadprezydenta Lukaschka, który oświadczył, że decyzja zależy od władz centralnych w Berlinie, do których obecał się zwrócić. Lecący na trzecim aparacie kapral Dutkiewicz stracił z powodu śnieżycy kontakt z dwoma pozostałymi aparatami i był ostrzeliwany przez Reichswehrę, czy też policję niemiecką. Wylądował w powiecie oleskim, sądząc, że znajduje się w Polsec, poczem zorjentował się, że tak nie jest, **ponownie wzbił się w powietrze i odleciał w kierunku Polski.**

* * *

Berlin. (PAT.) Jak donosi „B. Z. am Mittag“ dochodzenia, przeprowadzone przez władze miejscowe w Opolu w sprawie lądowania polskich lotników, **wykazały niezbicie, że lotnicy polscy zmylili kierunek** i wskutek tego władze niemieckie uważają za udowodnione, że chodzi w tym wypadku rzeczywiście o omyłkę, nie zaś o demonstrację polityczną. Lotnicy przyjęli rzekę Odrę za Wisłę, zaś Opole za Toruń.

Napad na szkołę polską.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Königsberger Allgemeine Zeitung“, na rozprawie przeciwko **uczestnikom napadu na szkołę polską w Mikołajkach,** oskarżony Gottschewsky przyznał się do napadu na budynek szkoły polskiej, oraz na dom, w którym mieszkał nauczyciel szkoły. Bezpośrednio przedtem dwaj młodociani świadkowie złożyli zeznania obciążające w wysokim stopniu głównego oskarżonego. Po porozumieniu się ze swym obrońcą Gottschewsky zeznał, iż dokonał czynu sam i bez pomocy ze strony innych osób. Powodował się przytem jak oświadczył, **nienawiścią do Polaków,** ponieważ w prasie niemieckiej wyczytał o terorze stosowanym do Polaków wobec mniejszości polskiej na Górnym Śląsku. Na pytanie przewodniczącego, czy zastanowił się nad tem, czy tego rodzaju postępowanie nie wywoła odwetu ze strony Polski, oskażony oświadczył, że nie myślał o tem i ubolewa, że dał się popchnąć do tego rodzaju czynu. Rozprawa została odroczona.

Wybuch w fabryce Lignozy.

Katowice. (PAT.) W dniu 9 bm. w fabryce materjałów wybuchowych „Lignoza“ w Bieruniu Starym w czasie ładowania zapalników elektrycznych nastąpił wybuch masy zapalnej. Wskutek wybuchu zatrudniona tam robotnica Michalska Rozalja doznała poważnych okaleczeń całego ciała, zaś Laskówna złamania nogi. Ofiary wybuchu przewieziono do szpitala w Mikołowie. W czasie dochodzenia ustalono, że wybuch nastąpił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z materjałem wybuchowym.

Niemiec występuje przeciw atakom na Polskę.

Berlin. (PAT.) Na łamach socjaldemokratycznego „Dortmunder Anzeiger“ ogłasza znany niemiecki publicysta von Gerlach artykuł, występujący w ostrej formie **przeciwko atakom nacjonalistów niemieckich na Polskę.** Należy zawsze przypominać, pisze v. Gerlach, że wprawdzie można udowodnić dokonania szeregu aktów terorystycznych przeciwko mniejszości niemieckiej, to jednak jedyny wypadek zabójstwa, jaki wydarzył się w walce wyborczej na Górnym Śląsku, dotyczył, niestety, polskiego urzędnika politycznego, **którego zabili przestepcy niemieccy.** O stanie rzeczy publiczność niemiecka otrzymuje informacje bezwarunkowo niewystarczające, a nawet fałszywe. Przeważająca część prasy niemieckiej ogłasza mianowicie tylko to, co przemawia przeciwko Polakom. Dzienniki niemieckie przemilczają natomiast **niezbite fakty wykroczeń ze strony niemieckiej.** Zwłaszcza wielka niedorzeczność tkwi w twierdzeniu, jakoby w Polsce od szeregu lat instancje urzędowo systematycznie prowadziły podszczuwanie do nowych powstań lub wojny. Twierdzenie to nietylko nie da się niczem udowodnić, ale można stwierdzić, że jest ono bezwzględnie nieprawdziwe. Zresztą żaden z ministrów Polski nigdy ani w przybliżeniu nie wygłaszał przemówień tak agresywnych przeciwko Niemcom, jak to uczynił minister Treviranus, występując przeciwko Polsce. Najgorsze jednak są ataki nacjonalistów niemieckich przeciwko Piłsudskiemu, ataki te mijają się wręcz z prawdą, a pod względem formy są nietaktowne. Nigdy Piłsudski nie dał nawet do zrozumienia, jakoby żywił zamiary agresywne w stosunku do Górnego Śląska niemieckiego. Nigdy nie deklarował się również z intencjami rozszerzenia terytorjalnego Polski. Jest wprost zadziwiającem, że twierdzenia tego rodzaju skierowywane są pod adresem Ligi Narodów. Złe wrażenie, jakie zarzuty wywrzeć muszą we właściwych kołach neutralnych państwa, zasiadających w Radzie Ligi, mogłyby zostać w części przynajmniej zatarte tylko wówczas o ileby minister Curtius wyraźnie wystąpił przeciwko nacjonalistom niemieckim. Curtius tylko pod tym warunkiem będzie mógł skutecznie bronić rzeczywistych interesów niemieckich na forum genewskiem, jeżeli wyrzeknie się zastępowania interesów niemiecko-narodowych.

BRANIBOR.

132 (Ciąg dalszy.)

Otworzono lochy więzienne w całem cesarstwie, zdjęto kajdany mordercom, podpalaczom, kazirodcom i złodziejom, w ręce zbrodniarzy dano oręż nad Łabę i Hawelę tysiące wyrzutków człowieczeństwa śpieszy.

Margraf Dietrich rozkazy im wydaje, książę saski, Bernard, oddziały ich w różne strony hawelańskiej ziemi wysyła. Szeregi ich powołano po to, aby okrucieństwem i mordem wywołać postrach i zgrozę, aby srogością odstraszyć kmieci od powstania.

Nie idzie ta horda bić się i pobić nieprzyjaciela, wstępnym bojem uśmierzyć powstanie. Jeśli się spotka z większym oddziałem powstańczym, pierzcha w lasy, rozlatuje się po kraju, pod ziemię się chowa; gdy okolica wolna jest od zbrojnego chłopstwa, wtedy legjon łotrów przystępuje do czynu.

Spadli na wieś wyniszczoną dawnemi wojnami i łupiestwem margrafów, rabować już niema co, gdy ledwie zaspokoić można ubożuchnym kmieci dobytkiem mord więc szerzą, krew rozlewają, włości palą, mężczyzn ohydni oprawcy trzebią, starców oślepiają, ciężarnym kobietom żywoty rozpruwają. Na środku każdej wsi jest drzewo ludźmi obwieszone, a okropne to drzewo ma odstraszyć ludzi od łączenia się z powstaniem, od buntowania się przeciw rzymskiej władzy.

Dowiedział się o pochodzie legjonu Niebora, śmiertelnym strachem przejęła go myśl o klęsce, która z ich ręki spadnie na biedny lud, każe przetrząsać lasy, zbójców i morderców wieszać. Wyruszył władyka ze świętego Starogrodu na południe, nad Hawelą spotkał się z niezmiernym wojskiem, które w ślad za legjonem łotrów z cesarstwa przybyło . . .

Czerń ludzka na równinie, jak okiem dojrzysz ogromne obozowiska widać, do strasznej rozstrzygającej bitwy obie strony się sposobią.

Przeliczył wnet Niebora cesarskie szeregi, radość widać w jego oczach, śmiech na ustach, w słowiańskich szeregach nadzieja, pewność niemal wygranej.

Na białym koniu Wściwój od szeregu do szeregu leci, do pomsty, do walki zachęca, we wzorowym szyku stoi żelazne rycerstwo czeskie, z którym od Łaby na pomoc pośpieszył. A na czele wojska, przed pułkami Zdzieszko święty sztandar rozwinął, na drzewcu bożyszcze ze Starogrodu cudami słynące, ze złota ulane obrazy pachołkowie przed wojskiem niosą, gęślarze ojczyste pieśni wojenne śpiewają.

Już wydał Niebora rozkaz pochodu naprzód, już pierwsze szeregi do cesarskich rot się zbliżają, chłopstwo nienawiścią dyszące ma wpaść na śmiertelnego wroga, gdy ukazało się zjawisko, które okrzyk radości w szeregach cesarza wywołało, śmiertelną bladością lica Niebory okryło.

Szeroką dolinę opasywała z jednej strony Hawela, z drugiej ciągnął się nagórek pierścieniem okrągłym naokoło lecący. Na szczytach jego dęby stare rosną, na ułazie, wśród brzezin roić się coś zaczyna, wzgórze gra gwarem ludzkim, z cienia lasu jazda ogromna wychodzi. Zdaleka widać, że to polskie wojsko, po barwnych chorągwiach i książęcym proporcu poznać, że sam Mieszko z armją przeciw poganom wyruszył.

Wiedział o tem Niebora, że Mieszko związany jest przymierzem z rzymską monarchją, słyszał, że z Kolonii, nawet Werony, liczne poselstwa do Poznania chodziły, przejął gońców cesarza, który Mieszka na pomoc przeciw Lutykom wzywał. Wiedział o tem, nie wierzy w to jednak, żeby u Mieszka interes miał zwyciężyć nad sercem . . . żeby serce polskiego wodza bliższe było obcym chrześcijanom niż swoim, niż braciom językiem i plemieniem z Polską związanym . . .

Kilkadziesiąt tysięcy wojska Mieszkowego stoi, krwawym okiem patrzy osłupiały Niebora, łzy błysły na powiekach, zęby jak u wilka się bielą . . .

— On przeciw nam!! — woła władyka z rozpaczą.

— Polska idzie przeciw własnej braci!!!

A wojsko cesarskie ławą okropną, ćmą niezmorzoną na Lutyków idzie. Radość wre w żelaznych szeregach, oto pierwsze pułki słowiańskie złamane, zniszczenie okropne wśród hawelańskiego chłopstwa Dietrich i Bernard czynią, z rozpaczą opiera się cesarskim lud, broniący własnych chat, własnego gniazda, własnej ojczystej ziemi . . . Żelazne rycerstwo z chłopstwem obcartem się bije, losy walki się chwieją.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika bieżąca.

Wtorek 13 Stycznia — Weroniki i Glafiry P. p.

Wschód słońca o godz. 7,40; Zachód o godz. 15,49.

— Podatek wojskowy dla gmin. Art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewiduje, że zwolnieni od służby wojskowej winni opłacać podatek na rzecz skarbu państwa. Podatek ten, zależnie od kategorji zwolnionego z wojska, wynosi 10, 20 i 30 zł. rocznie. Obecnie, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r., podatek ten może być w drodze rozporządzenia rady ministrów przekazany w części lub całości na rzecz gmin miejskich i wiejskich. Jak słychać, podatek wojskowy ma być przekazany gminie warszawskiej. Nie jest ustalone, czy ściąganiem podatku owego zająłby się wydział wojskowy, czy też finansowy magistratu. Prawdopodobnie ściąganie tego podatku będzie powierzone wydziałowi wojskowemu.

— Specjalna pomoc dla bezrobotnych Łodzi i województwa śląskiego. Zapoczątkowana przez ministerstwo pracy i opieki społecznej akcja pomocy specjalnej dla bezrobotnych na terenie Warszawy, ma być w najbliższym czasie rozszerzona również przez ministerstwo na teren Łodzi i województwa śląskiego. Pomoc ta wyrazi się w udzieleniu przez ministerstwo pracy i opieki społecznej odpowiednich funduszów na uruchomienie pewnych robót, celem zatrudnienia bezrobotnych oraz na pomoc w naturze.

Województwo śląskie.

*** Skasowanie urzędów celnych.** Według doniesienia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego podlegają dyrekcji celnej w Mysłowicach następujące urzędy celne: Katowice z 5 ekspozyturami, Cieszyn z 4 ekspozyturami, następnie Chorzów, Lubliniec, Chebzie, Rybnik, Sumina, Radzionków, Buchacz, Karb, Rozbark, Zabrze, Bytom (dworzec główny), Pawonków II, Chałupki (tylko dla wywozu), Goleszów, Zebrzydowice, Bielsko i Sosnowiec. Od 1 stycznia br. zakres działania tych urzędów został znacznie ograniczony, nadto mają być różne urzędy celne skasowane.

Z Katowickiego

Ile kosztuje bezrobocie w jednym tygodniu?

Katowice. Według obliczenia miejskiego urzędu pośrednictwa pracy w Katowicach, wypłacono z śląskiego funduszu bezrobocia 183 004 zł. tytułem zapomóg. Wsparcie pobrało 8850 bezrobotnych.

Zderzenie samochodów.

Katowice. Na narożniku ulic Sienkiewicza i Jagiellońskiej zderzył się samochód osobowy towarzystwa „Lot" z samochodem ciężarowym urzędu pocztowego w Katowicach. Oba samochody zostały uszkodzone.

Nieszczęśliwy wypadek.

Katowice. Wskutek zepsucia się kierownicy roweru upadł na bruk uliczny niejaki Kajda Józef, raniąc się w głowę. Kajdę odwieziono do lecznicy miejskiej w Katowicach.

Przytrzymanie złodziei sklepowych.

Katowice. W tych dniach przytrzymano w składzie muzycznym Wittora w Katowicach przy ul. 3 Maja zawodowych złodziei sklepowych, mianowicie: dwóch mężczyzn i pięć kobiet z Będzina. Przy aresztowanych znaleziono kilka płyt gramofonowych oraz garderobę, pochodzącą również z kradzieży. Wszystkich osadzono w więzieniu sądowem.

Niepoprawny złodziej.

Katowice. Niejaki Piotr Jonysko został aresztowany pod zarzutem kradzieży, dokonanej na szkodę kupca Babczyńskiego w Ligocie. Jonysko był już kilkakrotnie karany a ostatnio 4-letniem więzieniem za kradzież z włamaniem. Wraz ze swym wspólnikiem Alojzym Pszeliarzem skradł Babczyńskiemu większą ilość towarów łokciowych wartości 1012 złotych. W czasie rewizji znaleziono pewną część skradzionego towaru. Jonyska aresztowano.

Bezrobocie.

Siemianowice w Katowickiem. W grudniu ubiegłego roku wzrosła liczba bezrobotnych w Siemianowicach z 1729 na 1926 osób. Dnia 31 grudnia zarejestrowano w urzędzie pośrednictwa pracy w Siemianowicach włącznie z gminami Bytków, Bańgów i Przełajka 2581 bezrobotnych (w listopadzie 2212).

Unieruchomienie stalowni.

Siemianowice w Katowickiem. Dyrekcja zjednoczonych hut „Królewskiej" i „Laury" zamierza unieruchomić stalownię w hucie „Laury". Z tego powodu odbyły się w czwartek w hucie „Laury" narady pod przewodnictwem generalnego dyrektora Bernharda, które prowadzono dalej w piątek w Król. Hucie. Na posiedzeniu tem istotnie uchwalono zamknąć stalownię. Dnia 15. stycznia wypowiedziano znowu pracę pewnej liczbie robotników dla braku zamówień.

Przytrzymanie.

Michałkowice w Katowickiem. Onegdaj przytrzymała policja niejaką Julję Kludziakową, zamieszkałą przy ul. Bytomskiej 11. Kludziakowa przywłaszczyła sobie garderobę damską i 70 zł. gotówki na szkodę Hildygardy Drozdokowej z Michałkowic.

Zapisy do szkół dokształcających.

Mysłowice w Katowickiem. W czasie od 20 do 31 bm. odbędą się zapisy do publicznych dokształcających szkół zawodowych. Zgłaszać się należy w szkole IV na Piasku w kancelarji kierownika szkół zawodowych w godzinach od 3 do 6 po południu. Obowiązkowi uczęszczania do szkoły dokształcającej podlegają wszyscy młodociani pracownicy przemysłowi, handlowi, rzemieślnicy i biurowi w wieku od 14 do 18 lat.

Z Król. Huty

Posiedzenie komisji finansowej.

Król. Huta. W poniedziałek, 12 stycznia br. odbędzie się wieczorem o godzinie 6 w magistracie posiedzenie komisji finansowej. Komisja będzie obradowała nad budżetem na rok rachunkowy 1931/32.

Zaopatrzenie bezrobotnych w węgiel.

Król. Huta. Komunalny urząd pośrednictwa pracy w Król. Hucie wzywa wszystkich żonatych zarejestrowanych bezrobotnych do odbiory asygnat na węgiel, które będą wydawane we wtorek, dnia 13 bm., według alfabetycznego porządku od litery A do L, zaś w środę, dnia 14 bm. od litery M do Z w godzinach od 9 do 14 na sali „Domu Polskiego" przy ul. Wolności. Zaznacza się, że wszyscy zarejestrowani bezrobotni, którzy pobierają rentę ze Spółki Brackiej i otrzymali już węgiel za minimalną opłatą z urzędu opieki nad ubogimi, są bezwzględnie wykluczeni od podziału węgla dla bezrobotnych. Późniejsze zgłoszenia po odbiór asygnat nie będą uwzględniane.

Podejrzany ptaszek.

Król. Huta. Alfred Żydek, bez stałego zamieszkania, podejrzany jest o kradzież sklepową, dokonaną na szkodę kupca Michalskiego Jerzego w Król. Hucie. Żydka aresztowano aż do ukończenia śledztwa.

Serdeczne życzenia ks. Biskupa Bandurskiego dla Podoficerów Rezerwy na Śląsku.

Og. Związek Podoficerów Rez. Okręgu Śląskiego za przesłane życzenia otrzymał następujące pismo:

Ukochanym Podoficerom dziękuję uprzejmie za pamięć i przesyłam serdeczne życzenia Świąt i Nowego Roku, by Bóg Wam błogosławił w obywatelskiej pracy.

Z pozdrowieniem oddany
Władysław Bandurski B. p.

Odezwa do b. Alojzjanów bytomskich.

Istniejący od lat 5 w Szarleju komitet byłych Alojzjanów, składający się z 28 członków, zwraca się tą drogą do wszystkich byłych Alojzjanów, powołując się na uchwałę, powziętą na zebraniu komitetu w dniu 30 listopada 1930 r.

W dniu 25 marca 1931 r. upływa 60 lat od chwili założenia przez grono ludzi z śp. ks. Bonczkiem na czele Towarzystwa młodzieży męskiej pod opieką św. Alojzego.

Pomnąc na wielkie zasługi pod względem religijnym i narodowym, położone przez towarzystwo to około młodzieży polskiej na Górnym Śląsku, warto dzień ten obchodzić uroczyście.

Zwracamy się do wszystkich byłych Alojzjanów, aby podali piśmiennie pod adresem: Jerzy Tyc, Król. Huta, Przymały 10, swoje uwagi co do obchodu 60-lecia, mianowicie, w jaki sposób i w której miejscowości uroczystość miałaby się odbyć. Prosimy zwłaszcza Przew. Duchowieństwo o łaskawe udzielenie wskazówek. Celem szczegółowego omówienia programu obchodu 60-letniej rocznicy założenia Tow. św. Alojzego, komitet zwołuje na dzień 1 lutego ogólny zjazd byłych Alojzjanów do Szarleja, sala p. Grabowskiego, godzina 15.

Po ukończeniu obrad odbędzie się na tej samej sali zabawa dla uczestników zjazdu.

Za komitet:
Tyc, przewodniczący.
Śruba, sekretarz.

Sprawozdanie szpitala O. O. Bonifratrów w Bogucicach z roku 1930.

Katowice, 10. 1. 1931.

W roku 1930 leczono i pielęgnowano w naszym szpitalu 2466 chorych, z których opuściło szpital 2066 jako wyleczonych, 132 z polepszeniem, 16 niewyleczonych, 85 umarło. W leczeniu pozostało dnia 31 12. 1930 r. 167 chorych.

Pod względem wyznania było 2361 katolików, 4 grecko-katolików, 51 ewangelików, 2 prawosławnych, 45 wyznania mojżeszowego i 3 bezwyznaniowców.

Ogólna liczba dni pielęgnacji wynosi 69 972. W przeciągu roku zeszłego leczono i pielęgnowano w tymże szpitalu 341 chorych bezpłatnie a 2125 chorych na rachunek różnych kas chorych, związków ubogich i na własny rachunek.

Operacyj wykonano w tutejszym szpitalu 1011.

W laboratorjum roentgenowskim sporządzono 660 zdjęć, 526 prześwietlań i 8 naświetlań.

Naświetlań lampą kwarcową i lampą Sollux na zlecenie lekarskie udzielono 596 chorym, których razem naświetlano 3891 razy, w liczbie tej znajdują się 106 osób z 1177 bezpłatnemi naświetlaniami. U 356 chorych stosowano 3257 razy leczenia za pomocą diatermji u 103 osób 947 razy bezpłatnie. U 824 stosowano 7516 razy nagrzewania łukiem elektrycznym i kilkanaście kąpieli radjoelektrycznych i czterokomorowych.

W instytucie medykomechanicznym dla rekonwalescentów leczono 204 uszkodzonych osób. Ilość ćwiczeń wynosiła 3021.

Od dnia założenia szpitala, tj. od 6. września 1874 r. do 31. grudnia 1930 roku leczono ogółem 70 663 chorych.

Z kuchni szpitalnej wydano w roku zeszłym 47 028 porcyj obiadów lub kolacyj bezpłatnie dla biednych i bezrobotnych.

Z Świętochłowickiego

Zastawienie cynkowni.

Lipiny w Świętochłowickiem. W najbliższym czasie ma być zastawiona cynkownia w Lipinach, zatrudniająca blisko 4 000 ludzi. Pierwsze wypowiedzenia pracy zostały robotnikom doręczone.

Kradzieże w poczekalniach.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W ostatnim czasie zdarzają się bardzo często wypadki kradzieży garderoby z poczekalń lekarskich. Złodzieje wchodzą do poczekalni i kradną płaszcze, zostawione przez pacjentów. Z poczekalni lekarza dr. Pałki skradziono położnej Sk. czarny płaszcz zimowy z kołnierzem futrzanym. Ostrożność zatem nie zaszkodzi!

Z Pszczyńskiego

Nowy urząd stanu cywilnego.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. W myśl rozporządzenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego otwarto z dniem 1 stycznia br. w tutejszej gminie nowy urząd stanu cywilnego. Urzędnikiem stanu cywilnego mianowano naczelnika gminy Stawę a jego zastępcą pierwszego ławnika Ratkiego. Nareszcie uczyniono zadość życzeniu mieszkańców, którzy w sprawach, związanych z tym urzędem, musieli się udawać aż do Łazisk Średnich. — Południową część Łazisk Górnych przyłączono do sieci elektrycznej.

Warsztat stolarski w płomieniach.

Mikołów w Pszczyńskiem. W warsztacie stolarskim Wincentego Hajduka powstał ogień, który zniszczył trzy pasy transmisyjne a częściowo także narzędzia stolarskie. Właściciel ponosi szkodę w wysokości 2000 zł. Hajduk był ubezpieczony. Pożar ugasili robotnicy, zatrudnieni w warsztacie. Ogień powstał od wypadających iskier z pieca.

Nieszczęśliwy wypadek.

Zarzecze w Pszczyńskiem. Pod tym nagłówkiem podaliśmy w „Katoliku" z dnia 6 stycznia wiadomość o eksplozji kapsułki wybuchowej i poranieniu jednego dziecka odłamkami kapsli. Jak nas informują, wypadku takiego w Zarzeczu w powiecie pszczyńskim nie było. Prawdopodobnie chodzi w tym wypadku o Zarzeczu w powiecie bielskim.

Pożar.

Jaroszowice w Pszczyńskiem. W tych dniach wybuchł pożar w dworze księcia pszczyńskiego w Jaroszowicach. Ogień zniszczył doszczętnie drewnianą stodołę, napełnioną słomą i sianem. Szkody dochodzą do 20 000 złotych, które pokrywa ubezpieczenie. Przy gaszeniu ognia były czynne straże pożarne z Jaroszowic, Urbanowic i Starego Bierunia. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Rybnickiego

Wyłożenie spisu poborowych.

Rybnik. Do 14. bm. wyłożony jest do przeglądu spis poborowych rocznika 1910. Przeglądać go można w magistracie (biuro wojskowe) pokój 3 w godzinach urzędowych. Poborowi pod groźbą kary winni zgłaszać się w danym terminie w urzędzie, celem uzupełnienia lub sprostowania mylnego spisu. Przedłożyć należy odpowiednie dokumenty.

Z ruchu ludności.

Rybnik. W ubiegłym roku zanotowano w urzędzie stanu cywilnego 683 urodzenia a 388 zgonów. Ślubów małżeńskich zawarto 169. Do poboru stawało 354 mężczyzn, z tego powołano do służby wojskowej 109 osób, a w ćwiczeniach wojskowych brało udział 70 rezerwistów. Dnia 1 stycznia br. miasto liczyło 22 915 mieszkańców. W ciągu ubiegłego roku przybyło zatem 826 mieszkańców. Obcokrajowców mieszka w mieście 442. Do obowiązkowej straży pożarnej zapisano 2565 mężczyzn.

Samochód w rowie.

Rybnik. Wskutek ślizgawicy wpadł do rowu przy szosie Rybnik — Przegędza samochód ciężarowy Emila Winklera, naładowany meblami. Szofer doniósł lekkie obrażenia. Meble nie zostały uszkodzone.

Z sali sądowej.

Rybnik. Robotnik Wincenty Muschalik przyszedł pewnego dnia do szkoły ludowej i wszczął awanturę z nauczycielami, obrzucając ich stekiem obelg. Sąd skazał go na 150 zł. grzywny. — Za oszustwo skazano na 2 tygodnie więzienia robotnika Augustyna Cybę z Rydułtów. Cyba zjawił się pewnego razu w mieszkaniu kościelnego i podał, iż ks. proboszcz przysłał go po 6 złotych. Kościelny uwierzył i dał mu żądaną kwotę. Za owe 6 złotych będzie obecnie siedział dwa tygodnie.

Kradzież skarbonki.

Knurów w Rybnickiem. W godzinach południowych skradł nieznany sprawca z kościoła parafjalnego w Knurowie skarbonkę, zawierającą pewną sumę pieniędzy. Świętokradce nie odszukano.

Z Tarnogórskiego

Nowy komornik sądowy.

Tarnowskie Góry. Na tarnogórski obwód sądowy mianowano nowym komornikiem sądowym mieszkańca Tarnowskich Gór, Macurę.

Wieczna adoracja.

Tarnowskie Góry. Dnia 15 stycznia br. odbędzie się doroczna wieczna adoracja w tutejszym kościele parafjalnym.

Z Lublinieckiego

Gwiazdka dla dzieci szkolnych.

Piasek w Lublinieckiem. W przeddzień świąt Bożego Narodzenia odbyła się w tutejszej szkole „Gwiazdka" dla dzieci szkolnych. W nastroju świątecznym przy oświetlonej choince dzieci zostały obdarowane słodyczami, a obecnie każde dziecko otrzymuje książeczkę oszczędnościową P. K. O. z wkładką 1 zł. Kierownictwo szkoły czuje się w obowiązku podziękować tym wszystkim, którzy do urządzenia „Gwiazdki" się przyczynili a przedewszystkiem ofiarodawcom za hojne dary, zarządowi gminy za wydatną pomoc pieniężną i komitetowi za bezinteresowne zajęcie się zbieraniem składek i urządzeniem Gwiazdki staropolskiem „Bóg zapłać".

Napad na drodze publicznej.

Woźniki w Lublinieckiem. Na drodze z Ligoty do Górali została napadnięta przez kilku mężczyzn zamężna Janina Hałkowa z Górali, która szła z autobusu do domu. Napastników, których poznano, spłoszyli i bezbronną niewiastę z ich rąk uwolnili młodzieńcy z Górali. O napadzie powiadomiono policję, która skierowała sprawę do sądu.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Grypa rozpanoszyła się w **Mikulczycach** z całą gwałtownością. W urzędzie zdrowia publicznego zgłoszono 600 zachorzeń dzieci i dorosłych. Ponieważ coraz to nowe, liczne wypadki grypy zachodzą, przeto władze szkolne rozważają, czy nie zalecałoby się zamknąć szkół aż do zupełnego wygaśnięcia zarazy.

*

W miesiącu grudniu podniosła się liczba mieszkańców gminy **Mikulczyce** z 20.136 na 20.221 osób.

Z Zabrskiego.

Gmina kościelna **w Zabrzu** zakupiła oberżę Bergera przy ulicy Gwidona i przystąpiła do przebudowy sali na tymczasową kaplicę, w której się będą odprawiać nabożeństwa aż do czasu wybudowania nowej świątyni w tej dzielnicy miasta.

*

Na kopalni „Gwidona" w **Zabrzu** został górnik Artur Pikulik bardzo ciężko pokaleczony. Biedaka umieszczono w szpitalu knapszaftowym.

Z Gliwickiego.

W niedzielę 1 lutego w tumie wrocławskim J. E. ks. kardynał dr. Bertram, książę - arcybiskup wrocławski, udzielać będzie święcenia kapłańskie licznym klerykom czwartego rocznika seminarjum duchownego we Wrocławiu. Również będzie wyświęconych trzech gliwiczan i to: ks. Antoni Erzepky, syn organisty z Szobiszowic, ks Alfons Mende i ks. Robert Pawlik.

Z Kozielskiego.

W dniu 5 stycznia wieczorem spaliła się stodoła rolnika Konstantego Bieniasza w **Łańcach.** Pastwą pożaru padły zapasy zboża, słomy, siana i wszystkie maszyny rolnicze. Wszelkie poszlaki wskazują na złośliwe podpalenie.

Z Raciborskiego.

W oberży Machoczkowej w **Markowicach** wybuchł w ubiegły piątek pożar. Spalił się dach i całe wiązanie. Straże ogniowe stłumiły ogień. Wkrótce potem ponownie wybuchł pożar i doszczętu strawił budynek sąsiedni. Jakim sposobem pożar powstał, nie zdołano dotychczas stwierdzić.

*

W ubiegły piątek nad ranem powstał w zamku hrabiego Saurma - Jeltsch w **Tworkowie** pożar, który zniszczył doszczętnie poddasze i drugie piętro oraz znacznie uszkodził pierwsze piętro. Szkody wynoszą około miljona marek. Przypuszcza się, iż ogień powstał wskutek nieostrożności służącej, która z otwartem światłem poszła na poddasze, przyczem prawdopodobnie zapaliła bieliznę lub też inne rzeczy.

Z Opolskiego.

Nowe zamówienia sowieckie dla hut Śląska Opolskiego.

Przemysł hutniczy Śląska Opolskiego otrzymał dalsze zamówienia na dostawę wyrobów żelaznych do Rosji sowieckiej, dzięki czemu robotnikom hutniczym, dotychczas jeszcze zatrudnionym, narazie nie grozi bezrobocie.

*

W ubiegły czwartek w południe zdarzył się w **Opolu,** na przejeździe kolejowym szosy Zakrzowskiej nieszczęśliwy wypadek. Właściciel dóbr rycerskich Fryderyk Reinersdorf z Komorzna (pow. kluczborski), jadąc samochodem, zderzył się na skrzyżowaniu z pociągiem towarowym. Samochód został zupełnie zdruzgotany. Reinersdorf odniósł lekkie rany.

*

Niedaleko wsi **Dziekaństwa** przytrzymano trzy cyganki, które skradły w pewnem mieszkaniu 800 marek. Podczas rewizji osobistej pieniędzy nie znaleziono. Istnieje przypuszczenie, że cyganki łup złodziejski gdzieś ukryły.

*

Ks. proboszcz Janitzek w **Szczedrzyku** (dawniej w Boguszowicach pod Rybnikiem) został mianowany dziekanem.

Z całej Polski.

Bandycki napad na emigranta.

Częstochowa. Późnym wieczorem powracał z Herbów Nowych na rowerze Józef Bednarek, reemigrant z Niemiec. W pewnym momencie, gdy Bednarek znalazł się w miejscu najzupełniej samotnem, po dlasem, z gęstwiny wypadło kilku drabów, z których jeden podstawił Bednarkowi pod rower nogę, a gdy napadnięty przewrócił się, bandyci otoczyli swą ofiarę i, wyciągnąwszy rewolwery, zachloroformowaną chustką zatkali nos nieszczęśliwemu. Odurzony narkotykiem, Bednarek stracił zmysły, a gdy odzyskał przytomność, nie było już przy nim ani roweru ani żywego ducha. Przerażony w najwyższym stopniu Bednarek sięgnął do kieszeni, w której miał zaszyte pieniądze i stwierdził, że cała, dość znaczna suma, została mu wypruta.

Wielkie nadużycia w rzeźni miejskiej.

Kalisz. W tutejszej rzeźni miejskiej wykryto nadużycia, których dopuścić się miała kasjerka. Zdefraudowała ona ogółem 30.000 zł. Podobno do afery tej wmieszani są również niektórzy hurtownicy mięśni. Kasjerkę aresztowano.

Ojciec zabił własne dziecko.

Kalisz. We wsi Stare Miasto dopuścił się niejaki Gruszka Józef nieludzkiego okrucieństwa. W czasie kłótni ze swą żoną Gruszka pobił własne dziecko do tego stopnia, że po upływie kilkunastu godzin życia. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Kaliszu do dyspozycji władz sądowych.

Czechosłowacki fabrykant Batia zamierza rozpocząć fabrykację w Polsce.

Warszawa. Jak donoszą dzienniki czechosłowacka **fabryka gotowego obuwia** Batia złożyła w magistracie miasta Piotrkowa ofertę w sprawie budowy w tem mieście wielkich zakładów przemysłowych, któreby zatrudniały **około 10 tysięcy robotników.** Magistrat Piotrkowa ofertę firmy czechosłowackiej zatwierdził. Zrealizowanie projektu uzależnione jest od przeprowadzenia kanału do terenów, na których wybudowana ma być fabryka. (Fabryka Batia w Žlinie na Czechach jest obecnie największą fabryką obuwia w środkowej Europie.)

Skazany za zdradę stanu.

Poznań. Przed trybunałem sądu okr. w Poznaniu odbył się proces przeciw radnemu miejskiemu, Bakosiowi, oskarżonemu o działalność antypaństwową i zdradę stanu. Pakoś urządzał lub usiłował urządzić cały szereg wieców agitacyjnych, na których operując skrajną demagogją, starał się pozyskać sympatyków dla komunizmu. Na rozprawie wyszła na jaw działalność oskarżonego w Grudziądzu, Poznaniu, Mosinie, Gnieźnie i Murowanej Goślinie. Sąd skazał Bakosia na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. .

Rozwój miasta Gdyni.

Gdynia. Morski urząd rybacki w Gdyni, w związku z wzrastającą aktywnością polskiego rybołóstwa morskiego, rozpatrywał projekt budowy schroniska dla statków rybackich na Bałtyku. Roboty przygotowawcze do budowy tego schroniska, które będzie znacznem ułatwieniem w pracy naszych rybaków morskich, zostały już zapoczątkowane. Narazie, ze względu na szczupłe środki, przewidywane jest w tym roku wyasygnowanie na te prace przygotowawcze 30 tys. zł. Prace te były prowadzone już w roku ubiegłym kosztem 300.000 zł. W ostatnim czasie przeniesiony został do Gdyni z Wejherowa państwowy urząd akcyz i monopoli, niebawem ma też nastąpić przeniesienie państw. urzędu emigracyjnego. Nie dość na tem: na ostatniem zebraniu Izby Przem.-Handlowej w Grudziądzu zapadła niejako ostateczna decyzja przeniesienia tej instytucji do Gdyni. Są to wszystko niezawodne oznaki, że młode miasto portowe nabiera coraz większego znaczenia w stosunkach gospodarczych Państwa.

Plaga wilków na kresach wschodnich.

Wilno. W Bohdance gminy przewłockiej nocy onegdajszej wilki udusiły 14 owiec i 7 cieląt. W nocy z 5 na 6 b. m. wpobliżu wsi Wielka Górka tejże gminy wilki udusiły kilka sztuk bydła rogatego, należącego do Władysława Przeręby. W majątku Stefanówka gminy kaleckiej, pogryziony został przez wilki chłopiec stajenny, Piotr Pszczoła.

Bagnetem zamordował żonę, poczem sam pozbawił się życia.

Równe. Miasto Równe zostało poruszone strasznem morderstwem i samobójstwem, którego dokonał zwolniony dozorca więzienny Grzegorz Łukawski. Podejrzliwy Ł. posądzał swoją żonę o wiarołomstwo i właśnie na tem tle wybuchały często między małżonkami sprzeczki, a nawet bójki. Ostatnio wybuchła między małżonkami poważna awantura, która zamieniła się w bójkę. W jednej chwili Łukawski porwał leżący na stole bagnet wojskowy i pchnął nim swoją żonę w pierś. Nieszczęśliwa kobieta, chwiejąc się na nogach, zdołała dojść do drzwi — lecz rozwścieczoy Łukawski zagrodził jej drogę i jeszcze jednym pchnięciem w pierś położył ją trupem. Na krzyk dwojga dzieci, które były świadkami tej strasznej tragedji, zaczęli do drzwi dobijać się sąsiedzi, wtedy Łukawski poderznął sobe gardło bagnetem i padł na ziemię. Sąsiedzi wyważyli drzwi i oczom ich przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi tuż koło drzwi leżała zamordowana Łukawska, a nad nią, zanosząc się od płaczu, klęczało dwoje nieletnich dzieci, zaś pośrodku pokoju leżał we własnej krwi sprawca strasznej zbrodni. Przybyła na miejsce morderstwa policja wezwała lekarza, który stwierdził śmierć Łukawskiej oraz ciężkie poranienie Łukawskiego, którego odwieziono do szpitala.

Z dalszych stron.

Dla uzyskania ubezpieczenia odrąbał sobie rękę.

Berlin. Rafinowane oszustwo ubezpieczeniowe, które przypomina słynną aferę Marka, zdarzyło się w Waldachsen obok Gotha. Dla uzyskania sumy ubezpieczeniowej 24.000 marek, mechanik Alfred Schad odrąbał sobie rękę. Ubiegłej środy znaleziono Schada w stajni ciężko rannego. Według jego zeznań, został on napadnięty przez złodziei, którzy w zaciekłej z nim walce odrąbali mu rękę. Dochodzenia policyjne zdołały jednak w międzyczasie wyświetlić, iż zeznania jego nie są zgodne z prawdą i czynu tego dokonał sam Schad celem otrzymania przypadającej mu z tytułu tak ciężkiego uszkodzenia kwoty ubezpieczeniowej 24.000 mk. Przy rewizji w domu znaleziono zakrwawioną siekierę. Według orzeczenia lekarzy, ręka została odcięta uderzeniami ostrej siekiery. Dotąd nie zdołano wyjaśnić, czy Schad sam dokonał tego potwornego czynu, czy też kazał sobie odrąbać rękę komu innemu.

Krwawa „ofiara Abrahama".

Berlin. Strasznego czynu na tle obłędu religijnego dokonał zamieszkały w Berlinie 36-letni sekretarz katastralny, Paweł Schätzke. Od dłuższego już czasu zajmował się on zagadnieniami teozoficzno-religijnemi, oczywiście w sposób dyletancki a w ostatnim czasie wszedł on w kontakt z sektą Weissenberga i od tego czasu rozczytywał się w biblji i w sekciarskich komentarzach do niej. Pewnej nocy Schätzke wstał z łóżka, oświadczając żonie, że wychodzi na chwilę do drugiego pokoju. Po pewnym czasie zamiast męża w pokoju zjawił się urzędnik policyjny, oświadczając przerażonej kobiecie, iż przed chwilą mąż jej zjawił się w strażnicy policyjnej, podając się za Abrahama, który złożył w ofierze swe dziecko i położył na stole brzytwę ociekającą krwią. Przerażona matka rzuciła się do kołyski i zobaczyła swe dziecko nieżywe w kałuży krwi. Schätzke zamordował swego jedynego półtorarocznego synka. Nie okazuje on żadnej skruchy, oświadczając, że spełnić chciał to, czego nie uczynił Abraham, mimo iż Bóg żądał takiej ofiary. Nieszczęśliwego szaleńca oddano do domu obłąkanych.

Zdziczenie młodzieży niemieckiej.

Berlin. W tych dniach dokonano potwornego napadu na właścicielkę sklepu, zamieszkałą przy Calvinstrasse 1. Jest to już szósty napad bandycki w ciągu ostatnich kilku tygodni który jest dziełem nieuchwytnej szajki. Szajka ta składa się z kilkunastu młodzieńców, którzy napadają przeważnie na samotne kobiety.

Polityka kościelna Stolicy Apostolskiej w r. 1930.

Utrzymywanie stosunków politycznych przez Stolicę Apostolską jest jednym z najpoważniejszych środków wspierania religji w poszczególnych krajach i uzyskiwania dla niej jaknajwiększej wolności. **Umowa laterańska znacznie ułatwiła działalność Stolicy Świętej** w tym kierunku. Zgasły w ubiegłym roku kardynał Vannutelli doskonale w swoim czasie to ujął, podkreślając, iż wolność Stolicy Apostolskiej daje Papiestwu szczególną okazję uzyskania wpływów na **wprowadzenie sprawiedliwości, pokoju i przyjaźni między ludami,** zwłaszcza, że interwencja wolnej Stolicy Apostolskiej wyklucza możliwość postronnych wpływów i zapewnia lojalną bezstronność. Tę rolę Stolicy Świętej pierwsze pojęły Hiszpanja i Peru, zwracając do niej o rozstrzygnięcie wynikłego między temi państwami sporu.

W mowie swej do kolegjum kardynalskiego, wygłoszonej w dniu 24 grudnia r. ub., nie zaznaczył już Ojciec Św. Pius XI tych uchybień przeciw umowie laterańskiej ze strony państwa włoskiego, o jakich musiał mówić w roku poprzednim, natomiast cierpko wypowiedział się o wolności, udzielonej przez rządy faszystowskie występnej propagandzie protestanckiej. W faszyźmie bowiem pozostało jeszcze nieco dawnego ducha, o czem świadczyła konieczność umieszczenia na indeksie książki „Date a Cesare". Natomiast z uznaniem należy zanotować zniesienie przez Mussolini'ego święta 20 września, obchodzonego za poprzednich, masońskich rządów, jako wspomnienie zdobycia Rzymu przez piemontczyków, i uznanie za święto narodowe dnia 11 lutego, jako pamiątkę pokoju pomiędzy Kościołem i państwem.

Wieloletni sekretarz stanu, **kardynał Gasparri,** w roku ubiegłym, sterany wiekiem i pracą, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Miejsce jego zajął **kardynał Pacelli** i, mimo, że jego długoletni pobyt w Niemczech zdawał się budzić pewne wątpliwości co do jego bezstronności, w krótkim bardzo czasie okazał się godnym następcą swego poprzednika, zdobywając zaufanie rządów.

Jednym z najpoważniejszych faktów roku ubiegłego jest znane **zwrócenie się Ojca św. do kardynała Pompili'ego w sprawie Rosji sowieckiej.** Skierowane przeciw **świętokradzkim zbrodniom Sowietów** względem Boga, religji i duszy ludzkiej, pismo Ojca św. wywołało powszechny ruch przeciwsowiecki w całym świecie. Niestety, wkrótce ruch ten został znacznie osłabiony przez rządy, pragnące prowadzenia z Sowietami interesów gospodarczych, z rządem robotniczym angielskim na czele.

Lokalny narazie **zatarg gubernatora Malty** z miejscowym biskupem przerodził się w poważniejszy konflikt z rządem angielskim. Sprawą tą zajął się nawet parlament, a rząd brytyjski ogłosił w tej sprawie t. zw. „białą księgę", na co Watykan odpowiedział publikacją swoich dokumentów. W związku z tem doszło nawet do pewnego naprężenia stosunków. Jednocześnie istniejąca od końca wojny różnica poglądów Watykanu i rządu brytyjskiego na sprawę palestyńską wskutek zmiany stosunk. Anglji do sjonizmu uległa pewnemu odprężeniu.

W Jugosławji pomimo wzmocnienia elementów masońskich, które w swojem piśmie określają się, jako jedyna siła, skutecznie walcząca z Rzymem i katolicyzmem, sprawa konkordatu choć nieznacznie, posunęła się naprzód. Wyrazem tego jest zapewnienie należnego stanowiska wykładom religji w szkołach na zasadzie nowego prawa o szkołach. Pomoc w tym wypadku okazały również sfery prawosławne. Atak oficjalnych „Novosti" na nuncjusza Pellegrinetti'ego wywołał ostre protesty nietylko ze strony Episkopatu, ale i ze strony korpusu dyplomatycznego. Układy konkordatowe z Albanją dobiegły końca. Obecnie pozostaje do załatwienia wzajemne podpisanie konkordatu.

W Czechosłowacji także i w roku ubiegłym nie udało się przyśpieszyć wprowadzenia należytego „modus vivendi", natomiast nawiązane zostały regularne stosunki dyplomatyczne. Między Stolicą Apostolską a **Irlandją** również zostały nawiązane normalne stosunki dyplomatyczne. Nuncjuszem w Dublinie został arcybiskup Robinson, Irlandczyk z pochodzenia.

Prawie już **dobre stosunki z Chinami** zostały wskutek intryg niektórych państw pokrzyżowane tak dalece, że mianowany już poseł chiński przy Watykanie jeszcze przed swym przybyciem został odwołany.

Ubiegły rok zaznaczył się licznemi wizytami w Watykanie wybitnych osobistości politycznych. Ojca św. odwiedzili: brat cesarza Japonji, książę Takamatsu, książę Sjamu Damrog, australijski premjer Scullin, wybitny katolik, zaś z osobistości europejskich: Sir Eric Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów i prezydent republiki austrjackiej, dr. Schober — obaj katolicy. Ze swej strony Watykan wysyłał dwukrotnie specjalne misje: do Abisynji na obiór regenta i na koronację, oraz na dwór sjamski delegata apostolskiego dla Annamu i Tonkinu.

Monety watykańskie.

W dniu 2 stycznia b. r. ogłoszona została ustawa monetarna miasta watykańskiego, która ustanawia dziesiętny system monetarny ze złotą lirą, zawierającą 0,7919 grama złota, jako jednostką. Monety watykańskie będą miały obieg legalny w państwie włoskiem narówni z monetami i banknotami banku włoskiego.

Zewnętrzny ich wygląd przedstawia się w sposób następujący: **moneta złota wartości stu lir włoskich** z jednej strony ma wizerunek Chrystusa Króla, z drugiej zaś ozdobiona jest popiersiem Papieża; obwód karbowany. **Moneta srebrna dziesięciolirowa** — z jednej strony wizerunek Najśw. Marji Panny, Królowej Pokoju, z drugiej strony — popiersie Papieża; na obwodzie inicjał PCIRC, co znaczy Pax Christi in Regni Christi (Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem). **Moneta srebrna 5-lirowa** — na jednej stronie wizerunek św. Piotra, kierującego łodzią, z drugiej — popiersie Papieża; obwód jak na poprzedniej. **Moneta dwulirowa niklowa** — z jednej strony wizerunek Dobrego Pasterza, z drugiej — owalny herb papieski; obwód gładki. **Moneta jednolirowa niklowa** — z jednej strony widok Niepokalanej, z drugiej herb papieski; obwód karbowany. **Moneta 50-centymowa, niklowa** — z jednej strony wizerunek św. Michała, z drugiej herb papieski, obwód karbowany. **Moneta niklowa wartości 20 centymów** — z jednej strony wizerunek św. Pawła, z drugiej — herb papieski, obwód karbowany. **10-centymówka miedziana** ma z jednej strony wizerunek św. Piotra, z drugiej — herb papieski w siedmiokącie; **pięciocentymówka** z jednej strony herb papieski, z drugiej gałązka oliwna, obwód gładki.

Obieg monet rozpocznie się około połowy stycznia. Gubernator Citta del Vaticano wyda odpowiednie rozporządzenie regulacyjne.

Episkopat niemiecki o nacjonaliźmie.

Na zakończenie starego 1930 roku wystąpił kardynał Bertram, arcybiskup wrocławski do społeczeństwa niemieckiego z obszernym listem otwartym, w którym, powołując się na zgodne pod tym względem i ustalone na ostatniej konferencji w Fuldzie poglądy Episkopatu niemieckiego, w ostrej formie zwraca się przeciwko wybujałemu nacjonalizmowi w Niemczech.

„Rozumny nacjonalizm — pisze kardynał Bertram — posiada siłę wierzącą i godzącą. Fanatyczny nacjonalizm natomiast jest źródłem wzajemnej pogardy i nienawiści ludów. Rozrywa się ponadto te nadnaturalne węzły, które winny łączyć wszystkich, jako dzieci tego samego Kościoła, jako braci w Chrystusie, jako dziedziców i pionierów chrześcijańskiej kultury. Kto szarpie te węzły, ten rzuca zarzewie niezgody do naszego narodu".

Omawia dalej kardynał stosunek Kościoła katolickiego do nacjonalizmu, podkreślając jego powszechność, która wszystkich jednakowo łączyć pragnie. Przestrzega dalej przed fałszywymi nauczycielami, którzy, nadużywając napięcia stosunków gospodarczych i politycznych, chcą zburzyć zgodę i pokój. Przypomina to dziś okres walk w wieku XVI. Tem bardziej więc pamiętać należy o dobrodziejstwach religji katolickiej zarówno w życiu osobistem jednostek, jak w życiu rodzin i życiu gospodarczem, gdzie Kościół ustawicznie walczy z mamonizmem, wszelką społeczną niesprawiedliwością i wyzyskiem słabych.

Straszny dramat w rodzinie robotniczej.

W miejscowości Chatelet w pobliżu Charleroi (Francja Północna) rozegrał się straszny dramat, który zniszczył całą rodzinę robotniczą. Małżeństwo Giovuani, szczęśliwi rodzice dwojga dzieci żyli zgodnie, będąc przykładem dla sąsiadów. Giouvani w tajemnicy przed żoną od kilku lat oszczędzał pieniądze, pragnąc nabyć fermę ogrodniczą. Odkładane oszczędności nie lokował w banku, lecz trzymał w domu, ukryte w starej pamiątkowej biblji, przechowywanej w skrzyni. W wilję Bożego Narodzenia, mając upatrzony objekt kupna, postanowił zrobić żonie niespodziankę. Jakież było jego zaniepokojenie, gdy przeszukawszy skrzynię nie znalazł w niej biblji. Zapytana żona odpowiedziała, że chcąc zająć czemś dzieci, by jej nie przeszkadzały w pracy przedświątecznej dała im biblję do oglądania. Istotnie biblja znalazła się, ale ku przerażeniu rodziców, ukryte w skórzanej okładce banknoty przepadły. Robotnik wpadł w szał, począł bić dzieci, które przyznały się, że rzeczywiście oglądając biblję znalazły jakieś obrazki ukryte za okładką a które wyłudził od nich nieznany im przechodzień za paczkę cukierków. Ogarnięty szałem ojciec porwał dzieci z mieszkania i utopił je w pobliskiem jeziorze. Zrozpaczona matka usiłowała rzucić się dzieciom na ratunek, została jednak pokłóta nożem przez szalonego męża tak, że w kilka godzin potem zmarła. Uchodząc przed pościgiem mieszkańców wsi szaleniec ukrył się w lesie, gdzie następnego dnia odnaleziono jego trupa, wiszącego na drzewie, na którem popełnił samobójstwo.

Znowu bankructwo miasta niemieckiego.

Piła (Schneidemühl). Niemiecka rozrzutność i nieumiejętność gospodarowania w granicach możliwości finansowych jest jedną z najpoważniejszych, a w pewnych wypadkach jedyną przyczyną katastrofalnego położenia gospodarczego w Niemczech. Coraz głośniej słychać o bankructwach różnych firm i instytucyj, których podstawy finansowe uchodziły dotychczas za niewzruszone. Klasycznym zaś przykładem jest gospodarka państwowa, w której nie można związać końca z końcem. Olbrzymia 4-miljonowa armja bezrobotnych nakłada olbrzymie ciężary na miasta, których położenie skutkiem tego jest bardzo ciężkie. Jednem z takich bankrutujących miast jest miasto Piła (Schneidemühl), położona na pograniczu polsko-niemieckiem. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej burmistrz oświadczył, że na 1 stycznia 1931 miasto nie mogło wypłacić pensji swym pracownikom. Przyczyn rozpaczliwego stanu finansów Piły należy szukać w rozrzutności i złej gospodarce miasta. Sprawa ta nabiera specjalnego posmaku, jeśli się zważy, że Piła miała być jednym z tych ośrodków, których zadaniem było promieniowanie niemczyzną na Polskę i przygotowanie gruntu pod upragniony i planowany przez Niemców zabór ziem polskich.

Szachy.

Wielki mistrz Rubinstein na Śląsku.

W najbliższym czasie przyjedzie z Belgji do Polski wielki mistrz gry szachowej Rubinstein, bohater polskiej drużyny olimpijskiej w Hamburgu. Korzystając z pobytu wielkiego mistrza w kraju, Związek Śląski, pragnąc sprawić nielada atrakcję szachową miłośnikom gry szachowej, zaprosił go na Śląsk, dla dania kilku seansów gry równoczesnej (simultanek) na terenie związku. W programie są cztery simultanki: w Katowicach, Król. Hucie, Sosnowcu i Bielsku, względnie innych jeszcze miejscowościach, o ile zgłosi się 25 uczestników.

Koszta udziału w simultance wynoszą: a) dla członków zrzeszonych w klubach i związku 8 zł. od osoby, b) dla wszystkich innych 10 zł. od osoby.

Zgłoszenia przy równoczesnem wpłaceniu wpisowego przyjmują najdalej do dnia 17 stycz. 1931 r.: sekretarze klubów dla swych członków, dla osób prywatnych w Katowicach: Kawiarnia Liczbińskiego, Rynek, w Król. Hucie: Dinges, ul. Wolności 9, w Sosnowcu: A. Jasny, ul. Targowa 17. Inne zgłoszenia należy kierować do sekretarza związku: P. Chmiel, Król. Huta, Rynek nr. 13. Związek Śląski wyznaczył nagrody dla każdego gracza, który wygra z Rubinsteinem. Dokładny termin i miejsce odbycia się simultanek zostanie podany później.

Odpowiedzi redakcji.

A. B., Lisów. 1 Miljon marek polskich z marca 1922 roku równają się 1820 zł., 5000 marek niemieckich z marca 1920 roku — 415 zł. Z pożyczek zwykłych (niehipotecznych) należy zwrócić 10 proc. przerachowanej sumy. Jeżeli pożyczka została zużyta na założenie interesu, to wierzyciel może żądać więcej niż 10 proc. od przerachowanej sumy. W razie niezgody kwotę ustali sąd.

K. L., Przegędza. 15,00 marek polskich z grudnia 1920 roku równają się 130 zł., a 15 400 marek polskich 154 zł., 28 000 marek polskich z września 1921 r. 67,20 zł., a 33 580 marek polskich 80,59 zł. Wkłady, złożone w bankach prywatnych na terenie Rzeszy niemieckiej, według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16-go lipca 1925 roku nie zostaną uwartościowione. W każdym razie może Pan zwrócić się do Banku Przemysłowców w Poznaniu, Stary Rynek 73/74, z zapytaniem, kiedy oraz jaką kwotę wypłaci za pieniądz, złożony od oddziału Banku Przemysłowców w Gliwicach.

A. W. Kochłowice. Pan może być przyjęty do wyższych klas szkoły średniej, lecz w tym celu musi zdać egzamin do jednej z tych klas z wynikiem dostatecznym. Do niższych klas uczniów w starszym wieku szkoły średnie nie przyjmuje. Informacyj udzieli ta szkoła średnia, do której Pan chce wstąpić. — Szkoła Leśnicza, Cieszyn, Zamek. — Należy zwrócić się do Szkoły Górniczej w Tarn. Górach.

P. M. Brzeziny Śląskie. 11 000 marek niemieckich z miesięcy od stycznia do sierpnia 1921 roku równają się 1001 zł., z września 781 zł., z października 616 zł., z listopada 473 zł., z grudnia 440 zł., 4000 marek niemieckich z miesięcy od stycznia do sierpnia 1921 roku — 364 zł., z września 284 zł., z października 224 zł., z listopada 172 zł., z grudnia 160 zł. Sprawę należy skierować do adwokata, gdyż Pan sam nie da rady. Najbliższa szkoła leśnicza znajduje się w Cieszynie, Zamek. — W Województwie Śląskiem męskie szkoły gospodarcze czyli rolnicze znajdują się w Strumieniu, Cieszynie, Rybniku i Tarn. Górach, a w województwie pomorskiem w następujących miejscowościach: Brodnica, pow. Brodnica, Wejherowo, pow. Wejherowo, Byszwald, pow. Lubawa, Pawłowo, pow. Chojnice, Kościerzyna, pow. Kościerzyna, Kowalewo, pow. Wąbrzezno, Bielanki, pow. Starogard, Świecie, pow. Świecie i Kałdus, pow. Chełmno.

P. M. W. W Katowicach niema osobnych kursów prasowania bielizny męskiej, a wielkie prasowalnie z elektrycznym opędem przyjmują tylko wprawne prasowaczki. Radzimy opytać się na miejscu w klasztorze lub u jakiej prasowaczki, czyby nie wyuczyły prasowania. Uczynią to napewno, zwłaszcza, że nauka ma być dla własnej potrzeby, a nie dla zarobku.

J. W. w Rybniku. Korespondencji w formie nadesłanej zamieścić nie możemy. We wszystkiem musimy się kierować miarą a zatem i korespondencje muszą być pisane tak, by nikt się nie czuł obrażonym i nie miał żalu ani do redakcji, ani też do korespondenta.

Program radjowy.

Wtorek, 13 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11,40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15,00 Komunikaty gospodarcze. 15,35 „Chwilka lotnicza“. 15,50 „Pierwsza monografja Ziemi Wileńskiej“. 16,10 Opowiastki ciekawe dla dzieci. 16,25 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 „Z dziejów obrony Lwowa“. 17,45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 18,45 Codzienny odcinek powieściowy. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Olga Ręgorowiczowa: „O kolędach polskich“. 19,35 Prasowy dziennik radjowy. 19,15 Opera „Carmen“ — G. Bizeta z Teatru Wielkiego w Warszawie. Po operze komunikat meteorologiczny oraz retransmisje ze stacji zagranicznych (do godz. 24,00).

Warszawa, fala 1411,7 m.: 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 15,50 „Monografja Ziemi Wileńskiej“. 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 „Z dziejów obrony Lwowa“. 17,45 Koncert orkiestry filharmonicznej. 19,10 Giełda rolnicza. 19,25 Prasowy dziennik radjowy. 19,50 Transmisja opery „Carmen“ — Bizeta z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Kraków, fala 312,8 m.: 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,50 Odczyt z Wilna. 16,15 do 19,50 Transmisja z Warszawy. Następnie komunikaty. 24,00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 334,8 m.: 7,00 Gimnastyka poranna. 7,15 Wiadomości z całego świata. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 i 14,15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17,45 Popularny koncert symfoniczny. 19,50 Opera „Carmen“ z Warszawy. 22,45 Sygnał czasu. 23,00 Muzyka taneczna.

Środa, 14 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11,40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15,00 Komunikaty gospodarcze. 15,35 Komunikaty Związku wynalazców. 15,50 „Radjokronika‘. 16,15 Program dla najmłodszych i dzieci starszych z Warszawy. 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 „Jak odżywiać niemowlęta“. 17,45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18,45 Codzienny odcinek powieściowy. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“. 19,40 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20,00 „Kwadrans buchaltera“. 20,15 Odczyt z Warszawy p. t. „Mieczysław Sołtys“. 20,30 Oratorjum „Ver Sacrum“ ze Lwowa. 22,00 Feljeton p. t. „Walka o nowego człowieka“ z Warszawy. 22,15 Koncert z płyt gramofonowych. 22,50 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT

O puhar Juvelia.

W niedzielę zostały rozegrane ostatnie dwa spotkania piłkarskie o puhar „Juvelia“.

Policyjny K. S. — Kolejowe P. W. 1:3 (0:1).

Honorową bramkę dla Policyjnego K. S. zdobył z zamieszania podbramkowego Mazur.

07 Siemianowice — 06 Katowice 4:4 (3:4).

Sukces siemianowiczan, którzy wykorzystali plus własnego boiska.

Mecze towarzyskie.

Haller W. Hajduki — Diana Katowice 4:0 (2:0).

Amatorski K. S. B-liga — 75 p. p. Król. Huta 3:4 (1:2).

Katowicka F. M. — K. S. 22 Mała Dąbrówka 2:0 (1:0).

Stadjon Król. Huta — K. S. Stella N. Hajduki 12:3 (6:2).

Murcki I. druż. — Diana I. młodz. 3:3 (0:1).

Zawody o puhar junjorów.

W niedzielę zostały zakończone zawody młodzików, zorganizowane przez katowicki I. F. C., następującym wynikiem:

06 Katowice — Policyjny K. S. 2:0.

I. F. C. — Pogoń Katowice 2:1.

Puhar młodzików zdobyła drużyna młodzików „06 Katowice“.

O puhar Powstańca.

K. S. Dąb — Zjednoczeni P. S. 2:0 (1:0).

Obie drużyny wystąpiły do powyższych zawodów w osłabionych składach, to też gra ucierpiała pod względem technicznym.

Pogoń Nowy Bytom — Słowian Katowice 0:8 (0:4).

Wysoką porażkę na własnem boisku poniosła drużyna Pogoni z Nowego Bytomia.

Pierwszy krok bokserski Śl. O. Z. B.

W ubiegłą niedzielę odbył się ciąg dalszy walk eliminacyjnych „Pierwszego kroku“. Początkowo walki prowadzone były spokojnie i zadawalniająco, lecz przy walce wagi papierowej **Pala Stadjon — Żurek B. K. S.** po ogłoszeniu pierwszego zwycięzcę, zdarzył się niesłychany incydent. Otóż przedstawiciel B. K. S., mistrza drużynowego Śląska, p. R. W., cofnął swą drużynę z dalszych walk. Przypuszczamy, iż P Z. B. znajdzie sposoby takich ludzi odpowiednio skarcić.

Ćwierćfinały wagi papierowej. Leszczyna Policyjny K. S. — Koperek Naprzód. Zwycięża Leszczyna. Elsner Stadjon bije na punkty Góreckiego B. K. S., Pala Stadjon zwycięża jednogłośniez z Bednarkiem B. K. S.

Półfinały wagi muszej. Sojka B. K. S. bije na punkty Bittnera Stadjon, zaś Górny II. Stadjon Michaelosa Naprzód Lipiny.

Półfinały wagi koguciej. Abracham B. K. S. — Psota Mysłowice. Zwycięstwo walkowerem uzyskuje katowiczan. Wysłów Naprzód uległ na punkty Biskupowi B. K. S.

Ćwierćfinały wagi piórkowej. Żydzik Naprzód nokautuje Wrazidlę Stadjon w pierwszej rundzie. Matuszczyk B. K. S. bije wysoko na punkty Kirsznera Naprzód, zaś Palka Stadjon Borówkę B. K. S.

Ćwierćfinały wagi lekkiej. Buchalik B. K. S. ulega na punkty Chytrkowi Stadjon, Fik bije wysoko na punkty Smandzika (obaj z B. K. S.), Saternus bije na punkty Ulbricha Stadjon.

Półfinały wagi półśredniej. Rzezik Stadjon zwycięża wysoko na punkty Wrazidlę, zaś Bana Policyjny K. S. nokautuje Haśnika Naprzód.

Półfinały wagi średniej. Gliśnik B. K. S. nokautuje w pierwszej rundzie Langera Naprzód, zaś trzeci zawodnik uzyskał wolny los.

Półfinał wagi ciężkiej. Sklorz Stadjon uzyskuje już pierwszej rundzie zwycięstwo przez techniczny nokaut nad Eichbaumem 06 Mysłowice.

Półfinał wagi piórkowej. Żydziok Naprzód uległ na punkty Adamczykowi B. K. S.

Półfinał wagi papierowej. Żurek B. K. S. uległ na punkty Pali Stadjon. Po tej walce B. K. S. wycofuje się z dalszych rozgrywek.

Pokazy łyżwiarskie w Katowicach.

Niedzielne pokazy łyżwiarskie, rozegrane w południe i wieczorem na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach przy ulicy Bankowej, cieszył jak zwykle wielką frekwencją.

Walne zgromadzenie śląskich sędziów piłkarskich.

W niedzielę odbyło się w restauracji „Pod Wypoczynkiem“ w Katowicach doroczne walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Kolegjum Sędziów przy udziale władz Śl. O. Z. P N. Skład nowych władz Śl. O. K. S. nie uległ żadnej zmianie. Śląskie Kolegjum Sędziów liczy około 110 członków.

Godziny otwarcia ślizgawki na sztucznym torze łyżw. w Katowicach.

Ze względu na wysokie, nie stojące w żadnym stosunku do cen biletów wstępu koszta administracji oraz słabej frekwencji Szan. Publiczności po godz. 21 — dyrekcja ustala następujące godziny otwarcia ślizgawki.

Dnie powszednie: od godz. 10 do do 14 i od 15 do 21.

Niedziele i święta: od godz. 8 do 22 bez przerwy.

Dzieci każdorazowo do godz. 18.

Międzynarodowy kongres hokejowy w Krynicy.

Z okazji hokejowych mistrzostw świata w Krynicy (1 do 8 lutego) odbędzie się tam jednocześnie XVIII. Kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie ((Ligue Internationale de Hockey sur Glace). Kongres obradować będzie dnia 31 stycznia i 1 lutego w sali Domu Zdrojowego w Krynicy.

Porządek obrad kongresu zawiera m. in. dwa wnioski polskie. Pierwszy z nich dąży do organizowania w przyszłości mistrzostw hokejowych świata i Europy wyłącznie w krajach, posiadających sztuczne tory łyżwiarskie, drugi wniosek polski proponuje, aby w latach kiedy odbywają się olimpjady nie rozgrywano ani mistrzostw Europy, ani świata.

Pozatem porządek obrad przewiduje pewną zmianę reguł gry. Z pośród spraw formalnych, które wejdą pod obrady kongresu krynickiego, wymieniamy: wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących, ustalenie miejsca mistrzostw w 1932 roku (Los Angeles?), uzgodnienie listy sędziów międzynarodowych itd.

Zebranie klubu motocyklowego Król. Hucie.

W ubiegłą sobotę odbyło się w salce Katolickiego Domu Związkowego zebranie Klubu Motocyklowego w Król. Hucei pod przewodnictwem kapitana sportowego naucz. p. Karugi. Skarbnik p. Cieszanowski zdał sprawozdanie kasowe z wyścigów motocyklowych o mistrzostwo miasta Król. Huty. O przebiegu wyścigu i znaczeniu tegoż mówił kapitan sportowy p. Karuga. Następnie omawiano sprawy związane z urządzeniem balu karnawałowego, poczem zastánawiano się nad urządzeniem wyścigów motocyklowych na śniegu lub lodzie. Sprawą wyścigów ma się zająć zarząd i zareferować o tem na następnem posiedzeniu. Sekretarz p. naucz. Stręk zareferował: Stosunek klubu do P. Z. M. Uchwalono po dłuższej dyskusji przystąpić do P. Z. M. Następnie omawiano jeszcze sprawę odznak i plakiet klubu.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 10 stycznia 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,21 zł. 100 franków francuskich 34,92 zł. 100 szylingów austrjackich 125,19 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lirów włoskich 46,61 zł. 100 franków szwajcarskich 173,47 zł. 100 guldenów holenderskich 358,25 zł. 100 belgów belgijskich 124,19 zł. 100 guldenów gdańskich 172,6 9zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 10 stycznia 1931 r.

Żyto 18,50—19,00. Pszenica 25,75—27,00. Owies jednolity 23,00—24,00. Jęczmień browarniany 25,00—26,00. Mąka pszenna luksusowa 60,00—70,00. Mąka pszenna wyborowa 50,00 do 60,00. Mąka żytnia podług typu przepisowego 35,00—36,00. Otręby pszenne szale 15,00—16,00. Otręby pszenne średnie 14,50—15,50. Otręby żytnie 11,50—12,00. Kuchy lniane 31,00—32,00. Kuchy rzepakowe 20,00—21,00. Groch polny jadalny 25,00—28,00. Groch Wiktorja 30,00—35,00. Koniczyna czerwona 180,00—250,00. Koniczyna biała 330,00—440,00. Wyka 28,00—32,00. Seradela 48,00—55,00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 10 stycznia 1931 r.

Żyto 17,75—18,25. Pszenica 22,00—23,50. Jęczmień przemiałowy 20,00—21,50. Jęczmień browarowy 25,00—27,00. Owies 19,75—21,00. Mąką żytnia 65 proc. wł. worka 30,25. Mąka pszenna 65 proc. wł. worka 41,25—44,25 Otręby żytnie 12,00—13,00. Otręby pszenne 12,50—13,50. Otręby pszenne (grube) 14,50—15,50. Rzepak 41,00—43,00. Groch Wiktorja 28,00—33,00. Tendencja w dalszym ciągu bez zmiany.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 2 stycznia do 9 stycznia 1931 roku spędzono na targi: buhaji 95, wołów 40, krów 715, jałówek 65, cieląt 129, nierogacizny 1786, ogółem 2830 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1,07—1,23 zł., woły 1,07—1,22 zł., krowy 1,05—1,25 zł., jałówki 1,06—1,25 zł., nierogaciznę I. gat. 1,70—1,85 zł., II. gat. 1,51—1,69 zł., III. gat. 1,39—1,50 zł., IV. gat. 1,20—1,38 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.